

GŁOSY KORCZAKA magazine

SŁÓW KILKA OD DYREKTORA SZKOŁY

POZNAJ SWOJEGO WYCHOWAWCĘ - WYWIADY

WYWIAD Z WICE DYREKTOREM SZKOŁY

SPORT W KORCZAKU

WSPOMNIENIA MATURZYSTÓW

POMAGAMY !!!

MY I NAUCZANIE ZDALNE - FELIETON

RAID KLAS PIERWSZYCH
POMOC WYNIKAJĄCA Z POTRZEBY SERCA
KORCZAK PO GODZINACH

wydanie specjalne

nr 3/2020/2021

SŁOWO OD DYREKTORA....

Drodzy Ósmoklasiści,

Właśnie wypływacie z cichego i spokojnego portu dzieciństwa na szerokie wody młodości i dorosłości. Od wyboru, którego dokonacie dzisiaj, zależeć będzie Wasza życiowa droga.

Jeśli chcecie podążać w dobrym kierunku, zapraszamy Was do poznania naszej szkoły.

Patron naszego Liceum - Janusz Korczak - powiedział, że „Dzieci rodzą się ze skrzydłami. Nauczyciele pomagają im je rozwinąć.”

Kadra naszej szkoły to nauczyciele obdarzeni nie tylko umiejętnościami i wiedzą, ale przede wszystkim empatią i zrozumieniem. W naszej szkole macie szansę spotkania z nauczycielami, dzięki którym zrealizujecie swoje pasje i odkryjecie talenty.

Gdy nie zabraknie Wam sił i odwagi, przygotujecie się do realizacji swoich życiowych marzeń i ambicji. Jeśli szukacie szkoły, w której życzliwa atmosfera łączy się z solidnym przygotowaniem do matury, to KORCZAK jest właściwym wyborem.

Nasza szkoła to wiele różnych możliwości rozwoju.

Klasy matematyczno – fizyczna i matematyczno- informatyczna, to zgłębianie przestrzeni należącej do królowej nauk. W klasie językowej organizowane są projekty międzynarodowe, spotkania z przedstawicielami wielokulturowego zglobalizowanego współczesnego świata. Klasa biologiczno-chemiczna to przedsięwzięcie do zawodów medycznych i zawodów związanych z przyrodą. Klasa ekonomiczno-prawna i psychologiczno-medialna da Wam podwaliny do świata mediów, ekonomii i prawa.

Ponadto współpracujemy z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci, sosnowieckim Hospicjum św. Tomasza oraz dąbrowskim Stowarzyszeniem „Civitas”. Należymy do Polskiego Stowarzyszenia im. Janusza Korczaka. Posiadamy tytuł Szkoły z Klasą, Certyfikat Śląskiej Sieci Szkół Promujących Zdrowie oraz Certyfikat Microsoft „Szkoły w chmurze”.

„Korczak” uczestniczył w Odysei Umysłu kilkakrotnie zdobywając nagrody. Uczniowie naszego Liceum biorą czynny udział w wolontariacie i osiągają sukcesy sportowe. Społeczność szkolna jest wrażliwa społecznie – reaguje na potrzeby środowiska, organizuje koncerty charytatywne, bierze aktywnie udział w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy oraz wspiera schronisko dla zwierząt.

W roku 2021 nasze Liceum ponownie zdobyło wyróżnienie w postaci Brązowej Tarczy w Rankingu „Perspektywy”, znajdując się w liście tysiąca najlepszych liceów w Polsce.

Ale szkoła średnia, to przecież nie tylko zdobywanie wiedzy. Liceum to czas budowania relacji i zdobywania przyjaźni, które często trwają całe życie. W naszym Liceum spotkacie kreatywnych, zdolnych i wrażliwych młodych ludzi - młodzież z otwartymi sercami i umysłami.

Ze względu na pandemię możemy spotkać się wyłącznie wirtualnie, dlatego zapraszam Was po więcej informacji na stronę www.korczak.edu.pl, oraz funpage na portalu społecznościowym facebook.



mgr Maria Policht
Dyrektor VI LO w Sosnowcu

Uwielbiam moich uczniów! – wywiad z Panią Wicedyrektor Ewą Jędrusik

Ewa Jędrusik jest wicedyrektorem w VI Liceum Ogólnokształcącym w Sosnowcu, jest nauczycielem matematyki oraz egzaminatorem maturalnym z tego przedmiotu. Przez kilka lat była także wykładowcą akademickim w Zakładzie Statystyki Wydziału Farmaceutycznego na Śląskim Uniwersytecie Medycznym. Prywatnie to przede wszystkim mama Filipa i Michała, właścicielka dwóch uroczych shih tzu (Fila i Coffee). Ciekawostką jest to, że każdy post z Korczaka udostępnia na swojej stronie z podpisem: *I Love Korczak*. Poznajcie bliżej Panią wicedyrektor VI LO Ewę Jędrusik.



DZ: Dzień dobry, Pani Dyrektor! Wiemy, że należy Pani także do grona absolwentów Korczaka. Jakie to uczucie, pełnić funkcję wicedyrektora w swoim starym liceum?

EJ: Dzień dobry! Jest mi bardzo miło, że mogę z Wami porozmawiać. To prawda – jestem absolwentką Korczaka, z czego jestem bardzo dumna. Trzeci rok pełnię funkcję wicedyrektora i cieszę się, że obdarzono mnie takim zaufaniem powierzając tę funkcję. Nie ukrywam, że początki były dla mnie trudne ponieważ wśród naszych nauczycieli są tacy, którzy byli moimi nauczycielami, kiedy chodziłam do „Szóstki”. Bałam się, że zmieni to nasze relacje, że współpraca może być „dziwna”, że zrobi się między nami dystans. Moje obawy były niepotrzebne – przynajmniej takie jest moje zdanie. Mam nadzieję, że nie zawiodłam zaufania moich kolegów i koleżanek.

DZ: Wiemy, że nauczyciele często wpływają na życiowe wybory swoich wychowanków. Czy któryś pedagog z Korczaka wpłynął na Pani decyzję o studiowaniu matematyki?

EJ: Matematykę uwielbiałam od zawsze i odkąd pamiętam, ciągle komuś pomagałam w rozwiązywaniu zadań, przygotowywaniu się do kartkówek lub sprawdzianów, w nadrabianiu zaległości. To, że miałam szczęście spotkać w VI Liceum cudowną nauczycielkę matematyki, która jednocześnie była moją wychowawczynią, niewątpliwie wpłynęło na moją decyzję. Mowa oczywiście o Pani Profesor Katarzynie Gawinkowskiej, którą kocham z całego serca za to jakim była i jest nauczycielem i człowiekiem. Przyczyniła się do tego również ówczesna Pani Dyrektor VI Liceum Pani Profesor Maria Drag, z którą zgłębiałmy świat rachunku prawdopodobieństwa, która powiedziała mi, że mam skończyć studia i wracać do naszego liceum jako nauczyciel. Wiele zawdzięczam Pani Profesor Annie Dziewior, która była wtedy i przez wiele kolejnych lat wicedyrektorem liceum, prowadziła kółko psychologiczne, na które uczęszczałam wraz z kilkoma przyjaciółmi z klasy – były to wspaniałe zajęcia, pomogła mi uwierzyć w siebie i szerzej spojrzeć na wiele spraw.

DZ: Czy Korczak bardzo zmienił się od Pani licealnych czasów? (Jeżeli tak: Co w takim razie uległo zmianie?)

EJ: Zmieniła się przede wszystkim infrastruktura. Jako uczennica byłam zachwycona bazą sportową dawnego liceum, uwielbiałam zajęcia na basenie. W obecnej siedzibie baza sportowa na pewno jest skromniejsza, ale w wakacje planujemy remont sali gimnastycznej, uczniowie klas pierwszych mają lekcje pływania na basenie w byłym budynku Korczaka. Planujemy dodatkowo poszerzyć ofertę o... nie mogę na razie zdradzić niespodzianki. Korczak to ludzie! To niepowtarzalna, wyjątkowa atmosfera! Jestem pewna, że zmieniając siedzibę zabraliśmy ducha Korczaka ze sobą!

DZ: Czy jest coś, co chciałaby Pani przenieść z tych czasów do dzisiejszego Korczaka? A może te zmiany Panią cieszą? Są jakieś niezmiennie rzeczy, które wywołują uśmiech na twarzy?

EJ: Niezmiennie jest to, że w naszej szkole najważniejszy jest człowiek. Uczniowie otrzymują bardzo dużo wsparcia ze strony nauczycieli, są objęci wspaniałą opieką psychologiczną – pedagogiczną. Mogą czuć się bezpiecznie, jeśli mają jakiś problem, nie pozostają z nim sami. Tęsknię za nauczycielami, którzy już nie pracują w Korczaku, miałam wielkie szczęście spotkać na swojej drodze wyjątkowe osoby. Uśmiecham się na myśl o jednej z tradycji naszej szkoły, która przetrwała do dzisiaj – jest to rajd szkolny. Wspominam go z łezką w oku – jako pierwszak rozpoczynający naukę w „Szóstce”, jako organizator będąc w klasie maturalnej oraz jako nauczyciel sprawujący opiekę nad uczniami podczas rajdu. Były to cudowne chwile, dzięki którym zacieśniały się więzy, budowały relacje, duch Korczaka wkradał się do serca, a później w kolejnych latach zalewał je i pozostawał tam na zawsze.

POZNAJMY SIĘ....

DZ: Internet – a zwłaszcza Facebook – to kopalnia użytecznej wiedzy. Przeglądając Pani profil, można natknąć się na posty traktujące o piłce nożnej, często drużynie Progres Sosnowiec. Co Panią łączy z tą dyscypliną i drużyną?

EJ: Miłość do piłki nożnej! – to łączy mnie z drużyną Progres Sosnowiec. Progres Sosnowiec to klub, w którym trenuje mój młodszy syn Filip, to klub, w którym dzieci trenują z pasją, pod kierunkiem trenera, który z ogromnym poświęceniem i zaangażowaniem wprowadza je w świat piłki nożnej. Starszy syn Michał również trenuje piłkę nożną. Gra w klubie FC Będzin. Drużyna Michała awansowała do II ligi i została Drużyną Dekady 2010-2020 powiatu będzińskiego. Uwielbiam piłkę nożną, sama jako dziecko i nastolatka spędzałam dużo czasu z kolegami na boisku grając w „nogę”. Cieszę się, że moi synowie mają taką pasję, bardzo lubię oglądać mecze, w których biorą udział i obserwować jak się rozwijają. Wspólnie oglądaliśmy mecze w telewizji, czemu zwykle towarzyszą ogromne emocje.

DZ: Nasi uczniowie zgłębiają pod Pani skrzydłami tajniki matematyki. Zapytani o zdanie członkowie jednej z Pani klas stwierdzili, że jest Pani jedną z najbardziej ukochanych osób, jakie znają. Jak się Pani czuje z tą opinią?

EJ: Muszę przyznać, że jestem zaskoczona i onieśmielona tym stwierdzeniem. Ogromnie mi miło, że tak o mnie ktoś pomyślał, to dodaje skrzydeł, wzruszyłam się, naprawdę. Uwielbiam moich uczniów, staram się ich zrozumieć, zmotywować, a przede wszystkim uświadomić, że to co robią, robią dla siebie. Marzy mi się szkoła bez ocen, w której skupilibyśmy się na rozwijaniu samoświadomości i budowaniu wewnętrznej motywacji.

DZ: Wychodzi na to, że szkoła kocha Panią, a Pani kocha szkołę, co można wywnioskować choćby z pani podpisów do korczakowskich postów na Facebooku. „I love Korczak”... skąd taka miłość do naszej placówki?

EJ: Jak tu nie kochać Korczaka? To moja szkoła! Znam ją „od podszewki”. Jako uczennica, nauczyciel, teraz, dodatkowo, z perspektywy wicedyrektora i mogę śmiało stwierdzić, że jest wyjątkowa. Wyjątkowa, bo tworzyli i tworzą ją wyjątkowi ludzie – wyjątkowi uczniowie, wyjątkowi nauczyciele, wyjątkowi pracownicy administracji i obsługi. Po prostu *I love Korczak*.

DZ: Zbliża się czas wielkich wyborów dla naszych młodszych kolegów ze szkoły podstawowej. Co chciałaby Pani powiedzieć przyszłym licealistom?

EJ: Chciałabym zapewnić przyszłych licealistów, że Korczak to dobry kierunek! Jeśli przyszli licealiści chcą rozwijać się pod okiem nauczycieli, którzy kochają swoją pracę, uczyć się w atmosferze wzajemnego szacunku i zrozumienia, nawiązać znajomości i przyjaźnie z wrażliwymi i niezwykłymi osobami, spotkać się z duchem Korczaka, to zapraszamy do nas!



Jak widzimy, stanowisko wicedyrektora to nie tylko ciężka praca – to również duma z uczniów, radość i ogromna satysfakcja. Świetni nauczyciele zaś nie skupiają się tylko na pracy; choć uczniom może wydawać się inaczej. Co więcej, świetni nauczyciele posiadają bogate życie osobiste, pełne ciekawych wydarzeń i równie ciekawych ludzi. Nauczycieli takich jak pani Ewa można spotkać na każdym kroku w naszym liceum.

*Z panią Ewą Jędrusik rozmawiała
Dominika Zięciak kl.IIDSP*

Matematykę[...]da się polubić – czyli rozmowa z Panią Katarzyną Gawinkowską

(klasa 1 A matematyczna z robotyką)



Matematyka jest przedmiotem, który każdy – czy tego chce – musi zdać na maturze w wersji podstawowej, a niektórzy decydują się ją rozszerzyć, z myślą o swojej przyszłości. Co po niej możemy studiować? Pierwsze, co przychodzi mi do głowy to informatyka, ekonomia czy politechnika, jednak kierunków jest mnóstwo i wiele osób znajdzie coś dla siebie. Tak czy inaczej, matematyka jest przedmiotem, za którym część osób nie przepada, jednak, jak przeczytacie w tym wywiadzie, da się ją również polubić! Jedną z osób, które przekonały się do „królowej nauk”, a nawet związały z nią swoją karierę zawodową jest Pani Katarzyna Gawinkowska, która jest nauczycielem matematyki w VI LO, egzaminatorem egzaminu maturalnego z matematyki na poziomie podstawowym i rozszerzonym oraz weryfikatorem prac maturalnych z matematyki. Próżno na szkolnych korytarzach szukać ucznia, który miałby negatywną opinię na temat Pani Gawinkowskiej. Wręcz przeciwnie – jest ona nauczycielką, którą wszyscy w szkole lubią! Na jej lekcje nie chodzi się w stresie, tylko po to, żeby się nauczyć.

REDAKCJA: Pani Profesor, czy pomysł na to, aby zostać nauczycielem matematyki zrodził się z miłości do tego przedmiotu, czy raczej z potrzeby podtrzymania rodzinnej tradycji? Wiemy z kronik szkolnych, że Pani mama również była nauczycielem matematyki w Korczaku, a nawet Dyrektorem naszego Liceum w latach 1992-2000.

K.G.: Od dzieciństwa matematyka otaczała mnie ze wszystkich stron, mama, tata, wujkowie, ciocie – wszyscy po studiach ścisłych; jednak nie tradycja pchnęła mnie na tę ścieżkę. Mama odradzała mi zawód nauczyciela. Mówiła, że zawód ten to „pochłaniacz czasu”, trzeba mu się całkowicie poświęcić i brakuje czasu dla rodziny - miała rację..... Matematykę, po prostu, lubię. Nigdy nauka matematyki nie sprawiała mi trudności, wręcz przeciwnie – lubiłam rozwiązywać różne zadania; jak coś mi nie wychodziło – „przesypiałam problem” i jeszcze większym zapalem, na drugi dzień, się znów za niego zabierałam. Ponadto, jeszcze w szkole podstawowej, przygotowując się do sprawdzianów uczyłam się z koleżankami i to od nich słyszałam: „dobrze tłumaczysz”. W podstawówce i szkole średniej miałam różne pomysły na życie, ale wygrał ten.

RED.: Czy według Pani królowa nauk jest tylko jedna? Czy podziela Pani te opinie?

K.G.: Immanuel Kant, jeden z filozofów Oświecenia, powiedział: „Tyle jest w każdym poznaniu nauki, ile jest w nim matematyki”. I ja się zgadzam z tym stwierdzeniem.

RED.: Wielu uczniów mówi, że nie ma talentu do matematyki. Czy to jest prawdziwe twierdzenie z punktu widzenia nauczyciela? Czy to brak talentu czy lenistwo?

K.G.: Matematyka wymaga systematyczności i ćwiczeń. Nie nauczysz się jej przeglądając zeszyt czy książkę. Trzeba usiąść i rozwiązywać zadania. Prawdą jest, że jednym przychodzi to łatwiej innym trudniej, ale jestem zdania, że każdy kto chce, jest w stanie się jej nauczyć –przynajmniej na tzw. poziomie podstawowym, mało tego, matematykę- wbrew temu co mówią niektórzy - da się polubić.

RED.: Ostatecznym celem uczęszczania do liceum powinno być zdanie matury i dostanie się na wymarzone studia. Czy uczniowie Korczaka z sukcesem zdają maturę z Pani przedmiotu i kontynuują dalszą ścieżkę edukacji?

K.G.: Moi absolwenci, w zdecydowanej większości, po zdanej maturze podjęli naukę na różnych uczelniach wyższych, ale wiem, że są też tacy, których sytuacja zmusiła do podjęcia pracy. Życie pisze różne scenariusze....

RED.: Czy ma Pani receptę na to jak nauczyć się matematyki?

K.G.: Czynnie uczestniczyć w lekcjach, nie zrażać się do przedmiotu po pierwszych porażkach i rozwiązywać, rozwiązywać i jeszcze raz, rozwiązywać zadania.

RED.: Czy ma Pani jakąś anegdotę związaną z którąś ze swoich klas, w których była Pani wychowawcą?

K.G.: Mam bardzo wiele miłych wspomnień po wszystkich klasach wychowawczych, ale nie przypomnę sobie żadnej anegdoty. Może trzeba o taką zapytać moich wychowanków pracujących obecnie w naszym liceum – panią Ewę Jędrusik lub panią Karolinę Kulig (obie są nauczycielami matematyki- pokochały ten przedmiot tak, jak ja).



RED.: Czy jest coś, co chciałaby Pani powiedzieć kandydatom do klasy matematycznej, w której będzie Pani pełniła funkcję wychowawcy.

K.G.: No cóż – drogi ósmoklasisto – matematyka nie jest łatwym do nauczenia się przedmiotem – wymaga dużego nakładu pracy własnej, ale też daje dużo satysfakcji. Jeśli sprawia Ci frajdę rozwiązywanie różnych zagadek, szarad, zadań i masz chęć poświęcić temu trochę czasu, a Twoim celem są studia wyższe to ta klasa jest dla Ciebie. Zapraszam, pomogę Ci w osiągnięciu celu.

RED.: Jak wiemy ósmoklasiści staną teraz przed trudnym zadaniem wyboru szkoły, w której będą kontynuowali naukę przez kolejne cztery lata. Dlaczego powinni rozszerzyć matematykę, właśnie, w sosnowieckim Korczaku?

K.G.: Tu może zacytuję jednego z moich uczniów (Kamila): „Sama rozszerzona matematyka wydaje się szara i nudna, straszna, i wręcz niehumanitarna. To czynnik ludzki decyduje o humanizowaniu tego przedmiotu”. Jeżeli chcesz uczyć się "królowej nauk" w przyjemnej atmosferze, to Korczak jest dla Ciebie.

Rozmawiał Filip Noszczyk kl.II DG

POZNAJMY SIĘ...

„Nauczyciel powinien być przewodnikiem”

-rozmowa z panią Joanną Tracz- Koba

(klasa 1B-lingwistyczna z elementami psychologii)

Joanna Tracz- Koba nauczyciel języka angielskiego w VI LO, czynny egzaminator maturalny języka angielskiego, egzaminator egzaminu ósmoklasisty, egzaminator maturalny z języka angielskiego w szkołach lub oddziałach dwujęzycznych, weryfikator maturalny i ósmoklasisty. Prywatnie – mama Maćka studenta IV roku Lotnictwa. Lubi podróżować i czytać książki. Fascynuje się biografią Windsorów oraz zespołem Queen.



Redakcja: Pani Profesor, uczniowie mówią o Pani perfekcjonistką, wymagającą, pomocną, uśmiechniętą, ale też stanowczą i „morderczą” w egzekwowaniu wiedzy. Jak Pani odniesie się do słów Pani wychowanków?

Profesor Joanna Tracz-Koba: Z całą pewnością jestem perfekcjonistką. Czy uśmiechniętą? Wydaje mi się, że tak. Bywam ostra, owszem, ale lubię młodzież, więc staram się być pomocna. Zdecydowanie mogę się nazwać wymagającą, ponieważ jestem egzaminatorem i wiem, jak dużo jest wymagane na maturze. Jednak egzamin dojrzałości to nie wszystko. Uczę swoich uczniów w taki sposób, żeby potrafili się znaleźć w szeroko rozumianym, świecie. Czy jestem morderczą? Nie wiem (śmiech). Zawsze daję możliwość poprawienia ocen.

R: Na co dzień bardzo entuzjastycznie podchodzi Pani do uczenia licealnej młodzieży. Nie od dziś wiemy, że praca nauczyciela wymaga wytrwałości. Czy mogłaby Pani opowiedzieć, na czym polega współczesna rola nauczyciela?

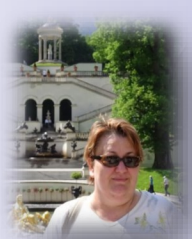
PJTK: Na pewno na byciu przewodnikiem. Obecnie rola nauczyciela nie polega na podawaniu wszystkiego na tacy, jak to było za moich czasów. Wtedy nie dawano nam swobody na własne przemyślenia. Byliśmy prowadzeni za rękę. Uważam, że to nie jest dobra metoda. Nauczyciel powinien być przewodnikiem, który pokaże, doradzi, ale też zachęci do pogłębiania wiedzy i realizowania własnych zainteresowań.

R: Czy każdy może się nauczyć języka angielskiego? Czy mówienie, że nie ma się talentu ma jakieś naukowo udowodnione podstawy? Czy uczenie języka wymaga talentu, czy systematycznej pracy?

PJTK: Zdecydowanie każdy może się nauczyć języka angielskiego i używać go jako narzędzia do komunikacji. Zarówno humanista, jak i ścisłowiec. Sama jestem po studiach informatycznych. Zdaję sobie jednak sprawę, że każdy z nas patrzy na język obcy w trochę inny sposób.

R: Jest Pani również fanką Rodziny Królewskiej.

Wiemy, że ma Pani na swoim koncie bardzo dużą ilość przeczytanych książek na jej temat. Wiemy również, że obejrzała Pani hit Netflixa „The Crown”. Proszę nam powiedzieć, co Pani tak fascynuje w rodzinie Windsorów, czy jest ktoś komu Pani szczególnie kibicuje i czy jest ktoś, kogo Pani po prostu nie lubi?



PJTK: Na pewno w serialu „The Crown” fascynuje mnie Królowa, ale również księżna Cambridge, czyli oczywiście Catherine Elizabeth Middleton, ponieważ wypełnia swoją rolę niesamowicie dobrze. U Królowej zdecydowanie imponuje mi jej poświęcenie dla kraju. Nawet za cenę własnego życia i pasji. To poświęcenie widzę i w niej, i w księżnej Cambridge.

R: Freddie Mercury to jeden z Pani idoli. Dowiedzieliśmy się, że ma Pani kolekcję płyt zespołu Queen. Skąd zamiłowanie do tego zespołu?

PJTK: Z zespołami muzycznymi związana jest moja nauka angielskiego. Gdy byłam małą dziewczynką, na topie był zespół ABBA. To właśnie dzięki ABBA angielski stał się moją pasją. Chciałam wiedzieć, o czym śpiewają. Również niezmiernie podobał mi się akcent brytyjski. Natomiast w zespole Queen zakochałam się kilka lat później, podczas ich koncertu w Budapeszcie. Zaczęłam wtedy czytać o nich sporo książek.



R: Była Pani w Londynie już kilkanaście razy. Czy jest jakieś miejsce w Londynie, do którego chciałaby Pani wrócić?

PJTK: Wydaje mi się, że chciałabym wrócić do Parku Kensington. Jest piękny i nastrojowy. To właśnie w nim mieści się słynna fontanna ku czci księżnej Diany. Zdecydowanie chciałabym tam wrócić.

R: Na koniec, co chciałaby Pani powiedzieć uczniom przyszłych klas pierwszych, którzy będą aplikować do klasy lingwistycznej, w której Pani będzie wychowawczynią?

PJTK: Że na pewno nauczę ich angielskiego i to na poziomie, którego nie będą się wstydzić i dzięki któremu będą się swobodnie poruszać po świecie. Dostaną się również na wymarzone studia i, co też jest bardzo ważne, poradzą sobie na nich. Dla mnie przełomem było, kiedy moi uczniowie, obecni już studenci, przyszli do mnie i przyznali, że nie wstydzą się mówić po angielsku i nie chowają się po kątach. To ukształtowało moje podejście.

R: Bardzo dziękujemy Pani za rozmowę i poświęcony czas.

Wywiad przeprowadziła

Magdalena Winiarska kl.II DSP

NA BERLINIE SIĘ NIE ZAKOŃCZYŁO

(KLASA 1C BIOLOGICZNO-CHEMICZNA)

Pani Profesor Agnieszka Rabus – nauczycielka języka niemieckiego i edukacji dla bezpieczeństwa, egzaminatorka egzaminu maturalnego z języka niemieckiego oraz egzaminu ósmoklasisty. Prywatnie mama 9 letniej Natalii, właścicielka kota Soni i chomika Perelki. W czasie wolnym jeździ na rowerze, nartach i konno. Zacztytuje się w skandynawskich i polskich kryminałach, przy dobrze przyrządzonym sushi.

Redakcja: Pani Profesor, obecnie jest Pani wychowawczynią klasy III C. Zapytaliśmy się Pani wychowanków: „jaka jest Pani Agnieszka Rabus?” - odpowiedzieli, że jest Pani przemiłą osobą, super wychowawczynią, a jeden z uczniów powiedział: „super babka”. Co Pani myśli, słysząc tak miłe słowa, od swoich uczniów?

Pani Agnieszka Rabus: Jest mi, oczywiście, niezwykle miło i dziękuję za słowa docenienia. W pracy wychowawcy zawsze ważne było dla mnie dobre poznanie moich uczniów, stworzenie atmosfery otwartości, bezpieczeństwa i zrozumienia. Stawiałam i stawiam na dialog, na rozmowę, ponieważ tylko w ten sposób mogę reagować, na bieżąco, na potrzeby wychowanków oraz rozwiązywać pojawiające się problemy.

R: Uczy Pani języka niemieckiego. Dlaczego właśnie ten język wybrała Pani spośród całej gamy innych europejskich języków? Czy był jakiś decydujący moment w życiu, w którym podjęła Pani taką decyzję?

AR: Tak naprawdę to decyzję podjęła za mnie moja mama, ponieważ to ona zaprowadziła mnie na kurs języka niemieckiego, kiedy miałam 9 lat. Był to, zatem, pierwszy język obcy, jakiego zaczęłam się uczyć. Z biegiem lat, poza językiem, poznawałam kulturę krajów niemieckojęzycznych, odwiedziłam Berlin i piękny, cesarski Wiedeń, w którym się, po prostu, zakochałam. To właśnie wtedy zdecydowałam, że chcę związać z językiem niemieckim swoją zawodową przyszłość.

R: Pracuje Pani z młodzieżą od lat. Czy jest jakaś ciekawa historia, anegdota związana z Pani klasami, którą mogłaby się Pani z nami podzielić?

AR: Jest jedna sytuacja, która szczególnie zapadła mi w pamięć. To był ostatni dzień pobytu w Polsce grupy uczniów, wraz z nauczycielami, z ówczesnej szkoły partnerskiej, z Niemiec. Mieliśmy pożegnać naszych gości, którzy tego dnia odjeżdżali pociągiem do Berlina. Niestety, w drodze na dworzec wszyscy utknęliśmy w korku, atmosfera stawała się coraz bardziej nerwowa, gdyż pora odjazdu zbliżała się nieubłaganie. Dosłownie w ostatniej chwili wbiegliśmy na peron, na pożegnanie nie było już czasu, mogliśmy tylko pomachać ręką na do widzenia.

R: Powiedziała Nam Pani, że bardzo lubi literaturę skandynawską. Proszę nam powiedzieć co takiego ciekawego jest w literaturze skandynawskiej, co Panią wciąga w tę literaturę? Co zaproponowałaby Pani licealiście do przeczytania?

AR: Wciąga mnie klimat, styl, dynamiczna akcja, wyraziście zarysowane postacie. Wiele z tych książek to również świetne powieści obyczajowe, które znakomicie oddają klimat współczesnych skandynawskich miast. W mojej domowej bibliotece znajdują się powieści m.in. Camilli Läckberg, Stiega Larssona czy Jo Nesbo.

R: Jeździ Pani konno, czy to tylko forma wolnego czasu, czy coś więcej?

AR: Lubię spędzać czas wolny aktywnie, a jazda konna mi to umożliwia. Jeżdżę czysto hobbystycznie. Zresztą, jeździć konno nauczyłam się dopiero jako dorosła osoba, ale, jak mówi przysłowie, lepiej późno niż wcale.

R: Co chciałaby Pani powiedzieć przyszłym swoim wychowankom, którzy chcą uczyć się w Korczaku na profilu biologiczno-chemicznym

AR: Powiedziałabym, że to strzał w dziesiątkę. Stwarzamy możliwość rozwoju i pogłębiania swoich zainteresowań. Współpracujemy z Uniwersytetem Śląskim i Śląskim Uniwersytetem Medycznym, w związku z czym będziecie mogli uczestniczyć w wykładach, warsztatach i zajęciach laboratoryjnych, odwiedzamy Centra Symulacji Medycznych oraz Muzea Anatomii. Jako przedmioty dodatkowe proponujemy Wam dietetykę i laboratorium biologiczne. Dołączcie do naszej społeczności i pocujcie niepowtarzalną atmosferę Korczaka.

R: Dziękuję Pani bardzo za rozmowę.

Jak widzicie, Pani profesor Agnieszka Rabus nie tylko nauczy Was języka niemieckiego, ale również może dzięki takiemu wychowawcy polubicie literaturę skandynawską, a na wycieczkę pojeździecie do stadniny koni. Jedno jest pewne, zawsze zobaczycie swoją wychowawczynię uśmiechniętą i gotową do pomocy, zawsze Was wysłucha i w razie potrzeby zareaguje na pojawiające się problemy. Będzie towarzyszyć Wam w różnorodnych warsztatach, wycieczkach, będzie pomagała zdobywać nowe doświadczenia w trakcie trwania Waszej nauki. Wybierając naukę w naszym liceum, w klasie biologiczno-chemicznej będziecie pracować z niezwykle sympatycznymi i doświadczonymi ludźmi, w niepowtarzalnej atmosferze Korczaka, tak jak wspomniała Pani profesor - „Powiedziałabym, że to strzał w dziesiątkę.”



POZNAJMY SIĘ....

„KAŻDY MUSI WIERZYĆ, ŻE MOŻE SIĘ POPRAWIĆ, ŻE MA NIE TYLKO WADY, ALE I ZALETY”- WYWIAD Z PANIĄ KATARZYNĄ RESZEL— ŁAGOŃ

(KLASA 1 D EKONOMICZNO—PRAWNA /
PSYCHOLOGICZNO—MEDIALNA)

Katarzyna Reszel- Łagoń – nauczycielka języka polskiego w VI LO, egzaminator maturalny z języka polskiego, absolwentka VI LO w Sosnowcu. Uczniowie o niej mówią, że jest pasjonatką literatury polskiej i strażniczką poprawnej polszczyzny. Prywatnie mama Antka i właścicielka Kawii domowej – Wodiczki. W czasie wolnym zajmuje się ogrodnictwem, lubi podróżować. Interesuje się psychologią i literaturą niszową. Jest miłośnikiem kina francuskiego i dobrego, wyrafinowanego jedzenia. Poznajcie Panią Katarzynę Reszel – Łagoń.

REDAKCJA: Pani profesor, jest Pani absolwentką Naszego Liceum, czy w czasie kiedy jeszcze Pani była uczennicą tej szkoły był ktoś, kogo mogłaby Pani nazwać swoim mistrzem lub autorytetem? Jeżeli tak, to czy wpłynęła ta osoba na Pani dalszą edukację?

PANI KATARZYNA RESZEL-ŁAGOŃ : Moją mistrzynią i autorytetem była śp. profesor Elżbieta Milka. Pani Profesor uczyła mnie języka polskiego. Uwielbiałam, prowadzone przez panią profesor, zajęcia z szeroko rozumianej literatury polskiej oraz literatury powszechnej. To właśnie dzięki mojej kochanej pani profesor zdecydowałam w klasie maturalnej (uczęszczałam do czteroletniego liceum), że będę studiowała filologię polską.

RED: Wiemy, że jest Pani miłośniczką kina francuskiego, co mogłaby Pani polecić do obejrzenia licealistom? Czy jest jakiś film lub reżyser, którego sobie Pani szczególnie ceni?

KRŁ: Cenię sobie dobre kino, a do takich, niewątpliwie, należą filmy francuskie. Nie będę polecała Wam klasycznych tytułów oraz kultowego komika Louisa de Funesa (choć komedia „Przygody Rabina Jakuba” -nawet oglądana po raz setny -rozśmiesza mnie do łez). W czasie pandemii warto oglądać komedie francuskie, dla poprawienia sobie nastroju. Moim ulubionym francuskim reżyserem, a także francuskim aktorem jest Francuz Dany Boon. Jestem przekonana, że pośmiejecie się z jego komicznych ról, w takich filmach, jak: „Nic do oclenia, „Jeszcze dalej niż Północ; „Dusigrosz”, „Przychodzi facet do lekarza”. Ambitnym uczniom polecam czarną komedię z moją ulubioną francuską aktorką -Juliette Binoche pt.: „Martwe wody”.

RED: Lubi Pani czytać, ale dowiedzieliśmy się, że fascynuje Panią literatura niszowa. Proszę nam powiedzieć co Pani czyta i czy warto sięgać do tego typu literatury?

KRŁ: To prawda. W wolnym czasie, staram się czytać literaturę, którą nie wszyscy znają, ponieważ nie jest tak popularna, jak modne powieści. Wybieram utwory proponowane przez dobre wydawnictwa. Myślę, że Wy, jako mieszkańcy Zagłębia, powinniście przeczytać ciekawy głos Magdaleny Okrasa na temat naszego regionu (M. Okrasa. "Ziemia jałowa. Opowieść o Zagłębiu". Wydawnictwo Trzecia

strona). Moim ulubionym, współczesnym autorem jest Mikołaj Grynberg-autor literatury faktu. Zapoznajcie się z tą ciekawą twórczością, skupioną wokół losów Żydów polskich. Sięgnijcie po takie utwory, jak: „Oskarżam Auschwitz. Opowieści rodzinne” -Wydawnictwo Czarne. „Rejwach” -Wydawnictwo Nisza. „Księga Wyjścia” Wydawnictwo Czarne czy ostatnia jego książka „Poufne”, również z Wydawnictwa Czarne.

RED: Wielokrotnie pełniła Pani funkcję wychowawcy klasy. Czy jest jakaś anegdota, sytuacja klasowa, którą zapamiętała sobie Pani szczególnie. Jeżeli tak, to proszę się z nami nią podzielić.

KRŁ: Bycie wychowawczynią –to zupełnie inne doświadczenie. Myślę, że to jest trudniejsza rola niż bycie polonistką w dobrym liceum. W 2020 roku –mury Korczaka – opuścili moi wychowankowie. Pamiętam, że to byli bardzo ciekawi ludzie. Do tej pory kojarzą mi się z aromatycznymi zapachami. W sali nr 8 –stworzyli sobie kulinarny kredens, w którym magazynowali różne rarytasy-od kawy aż po błyskawiczne jedzenie. Lekcją języka polskiego -zawsze towarzyszył inny zapach: kawy, herbaty, pizzy, zdrowej sałatki itd. Moi wychowankowie uwielbiali konsumować na przerwach, a potem zapach potraw, ciepłych płynów zostawał z nami w klasie. ...Ach! Brakuje mi tych zapachów, ale przede wszystkim moich wychowanków.

RED: Które z myśli i wartości Korczaka towarzyszą Pani na co dzień w życiu i w pracy?

KRŁ: Dla mnie Janusz Korczak to nie tylko patron naszego liceum, ale przede wszystkim wielki człowiek, który stworzył oryginalną pedagogikę opartą na partnerstwie. System, w którym jest możliwy rozwój człowieka, również wtedy, kiedy popełni błąd. Spośród wielu myśli Starego Doktora- najbardziej lubię ten cytat: „Każdy musi wierzyć, że może się poprawić, że ma nie tylko wady, ale i zalety”.

RED: Co chciałaby Pani powiedzieć przyszłym uczniom klas pierwszych, którzy będą się starli aplikować do klasy humanistycznej?

KRŁ: Drodzy Uczniowie! Przed Wami otwierają się trzydziestoletnie drzwi VI LO im. J. Korczaka Sosnowcu. Otwórzcie te drzwi. Zapraszamy. Dołączcie do Nas. Uczcie się i czerpcie radość z przyswajania wiedzy.

RED: Dziękuję za ciekawą rozmowę

Drodzy Ósmoklasiści, wybierając klasę 1D macie szansę rozwinąć swoje horyzonty, poszerzyć swoją humanistyczną wiedzę o literaturę francuską, czy literaturę niszową, ponieważ mając taką wychowawczynię, zapewne, będziecie otrzymywali za każdym razem porcję wiedzy, nie tylko przewidzianej w programach szkolnych.



Wywiad przeprowadziła
Anastazja Gruszczyńska kl.IIDG

NAUCZYCIELE WF W KORCZAKU SĄ NAJLEPSI - CZYLI KORCZAKOWSKI WF W PIGUŁCE



Ostatni rok jest białą kartą w historii sukcesów sportowych w Naszym Liceum. Pandemia i wszystkie związane z nią ograniczenia spowodowały, że udział w zawodach sportowych oraz tradycyjne organizowanie imprez rekreacyjno-sportowych zostały zawieszone. Sport w Naszej szkole odgrywał znaczącą rolę, wśród naszej młodzieży jest wielu utalentowanych sportowców, przedstawicieli różnych klubów sportowych, którzy, łącząc pasję z nauką, stali się reprezentantami Korczaka w zawodach sportowych. Pod hasłem sport w Korczaku kryją się nie tylko lekcje wychowania fizycznego, zawody sportowe, ale również imprezy turystyczno- integracyjne organizowane przez „katedrę w-f” czyli nauczycieli wychowania fizycznego. Dziennikarze „Głosów Korczaka” zapytali o aktywność fizyczną nauczycieli: panią mgr Sylwią Matusik, mgr Magdalenę Kopeć, mgr Mateusza Klasińskiego i mgr Pawła Wiśniewskiego.

REDAKCJA: Dzień dobry Drodzy Wuefiści! Czy w pandemii bardziej brakuje zajęć sportowych na sali gimnastycznej, czy zawodów sportowych? Jak pandemia zmodyfikowała aktywność sportową prowadzonych przez Państwa zajęć?

NAUCZYCIELE: Pandemia znacznie zmodyfikowała prowadzone przez nas zajęcia z wychowania fizycznego, a przede wszystkim istotnie je ograniczyła. W czasie pandemii brakuje nam wszystkiego... zajęć na sali gimnastycznej, na basenie, dodatkowych zajęć realizowanych w różnych formach, zawodów sportowych, a przede wszystkim bezpośredniego kontaktu z uczniami... Realizowane aktualnie w sposób zdalny zajęcia z wychowania fizycznego nie są w pełni dla nas satysfakcjonujące, zapewne dla większości uczniów również. Istotą tego przedmiotu jest aktywność ruchowa, bezpośredni kontakt, rywalizacja, kształtowanie umiejętności oraz podnoszenie sprawności fizycznej, co w obecnej formule jest trudne do zrealizowania.

R: Wiadomo, że Korczak to bardzo usportowiona szkoła. Z jakich sukcesów jesteście Państwo najbardziej dumni?

N: Jesteśmy dumni z dokonań i sukcesów naszych uczniów... wielu z nich ma swoje sportowe pasje i staramy się wspierać uczniów w ich realizacji. Od początku istnienia szkoły bierzemy udział w różnych formach rywalizacji sportowej, od wielu lat zdobywamy najwyższe laury, w tym za najbardziej usportowioną szkołę średnią w Sosnowcu.



R: Poza obowiązkowymi zajęciami z wychowania fizycznego proponują Państwo bardzo duży wachlarz dodatkowych zajęć sportowo – wyjazdowych. Czym licealiści są zawsze najbardziej zainteresowani, w czym najchętniej biorą udział?

N: Zawsze proponujemy i zachęcamy w ramach lekcji w-f do udziału w różnych, dodatkowych formach aktywności fizycznej: wyjazdy narciarsko-snowboardowe, wyjścia na lodowisko, na rolki, rowery, kęgle, itp. Zawsze aktywnie, przygotowujemy do rywalizacji sportowej, w ramach współzawodnictwa międzyszkolnego.

R: Jakiego rodzaju zajęcia mogą Państwo zaproponować chłopcom starającym się dostać do naszej szkoły, a jakie dziewczętom? Jakie talenty sportowe można rozwijać w Korczaku?

N: W zależności od potrzeb i zainteresowań uczniów, jesteśmy otwarci na wszystkie propozycje i wyzwania, oczywiście na miarę posiadanych warunków i możliwości sprzętowych szkoły.

R: Jacy są nauczyciele wychowania fizycznego w Korczaku?

N: Nauczyciele w-f w Korczaku są NAJLEPSI!!!! Empatyczni, pozytywni, pomocni, zawsze uśmiechnięci!



Jak wszyscy zapewne widzimy, z podejściem naszych wuefistów nietrudno o wywołanie uśmiechu na twarzy ucznia, zarażanie dobrymi wibracjami to jedna z ich specjalnych mocy. Na WF-ie w Korczaku zazwyczaj dużo się dzieje, a wokół panuje mnóstwo pozytywnej energii. Szkoła zapewnia różne aktywne wyjścia, takie jak wcześniej wspomniany basen, rolki, łyżwy, a także wiele innych. Pozostaje ona otwarta na rozwijanie sprawności fizycznej w nieco inne, ciekawe i często mniej tradycyjne, niż przeciętna lekcja, sposoby. Wiele uczniów Korczaka odnosiło znaczące sukcesy w różnych dziedzinach sportu, co na pewno może być wzorem oraz motywacją dla obecnych i przyszłych licealistów. Nasze liceum oferuje ciekawy zestaw zajęć i każdy powinien znaleźć coś dla siebie. Na podstawie przeprowadzonego wywiadu łatwo stwierdzić, że nauczyciele z utęsknieniem czekają na powrót do szkół i nie mogą doczekać się aż znowu będą w stanie dzielić się swoimi sportowymi pasjami. To wszystko pozwala nam wysunąć niezaprzeczalną tezę, iż sport jest istotną i nieodłączną częścią korczakowskiej codzienności.

POZNAJMY SIĘ....

POMOC WYNIKAJĄCA Z POTRZEBY SERCA

Gramy dla... Kuby, Mateusza, Wiktorii, a w zeszłym roku koncert charytatywny dla Kubusia—to akcje korczakowskie, które na stałe wpisują się w działalność społeczno-charytatywną Naszego Liceum. Korczak to szkoła, w której pomoc innym jest wpisana w kalendarz szkolnych działań. Angażujemy się w Szlachetną Paczkę, WOŚP oraz pomniejsze akcje niesienia pomocy zwierzętom, uchodźcom czy mniejszościom narodowym. Od lat w szkole działa wolontariat i Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Jedną z opiekunek tych organizacji jest pani prof. Anna Derej.

Redakcja: Pani Profesor, od lat zajmuje się Pani działalnością charytatywną, dowiedzieliśmy się, że jest Pani również opiekunem na terenie szkoły Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Czy TPD i Wolontariat połączyły się w szkole, czy są to oddzielne grupy zadaniowe?

Pani Profesor Derej: Wolontariat w szkole połączył różne organizacje charytatywne, np. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Caritas, czy inne zajmujące się pomocą tym, którzy takiej pomocy potrzebują. Każda inicjatywa, bez względu jak się nazywa, ma jeden cel - służyć pomocą. Mam to szczęście, że pracuję z młodzieżą, która ma wielkie serce, która jest bardzo aktywna, która bardzo chętnie włącza się w różne akcje charytatywne i chętnie pomaga innym. Bardzo często to młodzież wychodzi z inicjatywą i wskazuje miejsca, gdzie możemy coś zrobić, albo komuś pomóc.

R: Które akcje charytatywne zapadły Pani w pamięć, które były dla Pani i szkoły szczególnie ważne?

P.D: Wszystkie akcje charytatywne są mi bliskie, każda jest szczególna, ponieważ każda jest związana z pomocą innym. Jeżeli pomagamy zwierzętom, jest to dla nas bezcenne, ponieważ wiemy, że tego potrzebują, jeżeli pomagamy dzieciom lub osobom starszym-również bezcenne, ponieważ sprawiamy im radość. Akcji charytatywnych jest bardzo dużo, w miarę możliwości dołączamy się do nich. Nigdy nie spotkałam się z brakiem zainteresowania ze strony młodzieży, nigdy moi uczniowie nie odmówili pomocy. Praca w tym zespole zadaniowym przynosi mi ogromną satysfakcję, ale przede wszystkim dlatego, że pracuję ze wspaniałą, zaangażowaną i pełną ciekawych pomysłów młodzieżą Korczaka. To dla mnie zaszczyt.



R: Czy ma Pani jakąś anegdotę związaną z któryś z tych akcji? Jeżeli tak to proszę nam opowiedzieć.

P.D: Pamiętam sytuację, kiedy dowiedzieliśmy się o skatowanym przez własnego pana szczeniaku Fijo. Jeszcze w tym samym dniu przybiegła do mnie młodzież z inicjatywą przeprowadzenia zbiórki. Akcja trwała kilka dni, zebraliśmy bardzo

dużą kwotę pieniędzy na leczenie i operację. Śledziliśmy losy Fijo, był płacz, wzruszenie i radość, że udało się coś zrobić. To są chwile, których się nie zapomina.

R: Dziękuję bardzo za rozmowę!

Również zapytaliśmy się Samorządu Szkolnego, co sądzą o pomocy innym i czy to wpływa na pracę samorządu. Wywiadu udzieliła mi przewodnicząca samorządu szkolnego Marta Dyksińska.

Redakcja: Czy pomaganie wg Was jest modne, czy wynika z potrzeby serca?

Marta Dyksińska: Według mnie pomaganie wynika z potrzeby serca, ponieważ powinniśmy to robić bez żadnych korzyści. Poza tym pomaganie to super sprawa, dzięki temu poznajemy świetnych ludzi i jednocześnie robimy coś dla innych.



R: W jaki sposób możemy pomagać podczas lekcji zdalnych?

M.D: Pomaganie podczas edukacji zdalnej nie jest łatwe, dużo więcej możliwości jest w momencie, kiedy chodzimy do szkoły (organizowanie zbiórek itp.). Jednak, w czasie, gdy uczymy się w domu, warto wspierać potrzebujących wpłacając pieniądze do odpowiednich organizacji - dla przykładu w tym roku szkolnym, w ten sposób, udało się nam wesprzeć Szlachetną Paczkę.



R: Co chcielibyście powiedzieć przyszłym uczniom klas pierwszych, aby zachęcić ich do pracy w Szkolnym Wolontariacie lub Samorządzie Szkolnym

M.D: Przede wszystkim nie bójcie się działać! Uwierźcie mi, że każde Wasze jednorazowe działanie, czy to w szkolnym wolontariacie, czy Samorządzie przyczyni się do poprawy życia potrzebujących. Poza tym w SU atmosfera jest bardzo przyjazna, każdy szanuje czyjeś zdanie i realnie macie szansę na wprowadzanie zmian w swoim otoczeniu. Dla mnie jest to niesamowita przygoda i chętnie powtórzyłabym ją jeszcze raz.

R: Dziękuję za rozmowę.



Przyszli Korczakowscy!

Jak widzicie, pomoc w naszej szkole, jest na jednym z pierwszych miejsc. Tutaj może się zacząć Wasza przygoda z wolontariatem, do której serdecznie zapraszamy. To nic nie kosztuje, a daje wiarę, nadzieję wszystkim, którym pomagamy. Dzięki temu my, jako ludzie, możemy otworzyć własne serca i stać się lepszą wersją siebie i, przy okazji, pomóc wszystkim tym, którzy tej pomocy potrzebują.

Materiał przygotowała
Julia Czerwik klasa IIDSP

KORCZAK PO GODZINACH

Pewnie zastanawiacie się, czym żyje nasza szkoła, oprócz typowych zajęć lekcyjnych? Będąc w klasie pierwszej, kiedy nikt jeszcze nie słyszał o wirusie czy o nauce zdalnej, miałam możliwość uczestniczenia w codziennym życiu szkoły. Z wielką tęsknotą wspominam ten czas, ale wierzę, że już wkrótce do takiej edukacji wrócimy. Korczak to nie tylko wspaniali nauczyciele czy cudowna atmosfera, ale również moc atrakcji. Organizowane są wycieczki, mnóstwo wykładów, lekcji tematycznych, bierzemy także udział w wielu projektach, ale szczegóły poznamy za moment. Niestety, nie będę w stanie Wam opowiedzieć o wszystkich, ale uwierzcie: u nas, naprawdę, nie da się nudzić i można zapamiętać o monotonnej codzienności.

Zacznijmy może od rzeczy związanych ze szkolną rzeczywistością. Nasi lingwiści mają możliwość nie tylko kształcić swoje umiejętności językowe, ale również poznawać kulturę danego kraju, dzięki spotkaniom ze studentami, w ramach zajęć *W kręgu kultur i języków świata*. Do tej pory odwiedzili nas studenci m.in. z Nigerii, Indonezji, Indii, Jemenu, Korei Południowej a także Chin. Mieliśmy również możliwość zobaczyć na



żywo oraz poznać poglądy filozofów, którzy z pewnością są każdemu z Was doskonale znani. Mam tutaj namyśli oczywiście Arystotelesa oraz Platona i jedną z muz – Kalliope a to wszystko za sprawą naszych nauczycieli. Lekcja o pszczołach też była niczego sobie, dzięki niej uświadomiliśmy sobie jak ważne są one w naszym

życiu. Widzicie, każdy znajdzie coś dla siebie!

Projekty, w jakich mieliśmy przyjemność brać udział, to m.in.: „Pola widzenia książki – w podróży”, „MiNI Akademia Matematyki”, „Pearson and BBC Live Classes”, „Międzypokoleniowe MotywAkcje”.

Korczakowcy uczestniczą również w debatach. Do tej pory braliśmy udział w debacie oksfordzkiej, gdzie zmierzaliśmy się ze Staszicem, tematem debaty było: „Czy sport wyczynowy powinien być finansowany z budżetu państwa?” (nieskromnie rzeknę, że nasi koledzy poradzili sobie doskonale). Drugą debatą, w której cała społeczność szkolna, tym razem, wcieliła się w rolę słuchaczy, była poświęcona tematowi cyberprzemocy i zorganizowana przez Komendę Komisariatu Policji II w Sosnowcu, wraz z Radnymi Rady Miasta Sosnowiec.

Przejdźmy teraz do kwestii związanych z wycieczkami (moim zdaniem do tej najciekawszej części).

Uwierzcie, że odbywa się ich naprawdę mnóstwo, ale gdybym chciała powiedzieć Wam o wszystkich to nie starczyłoby kartek. Możecie mi za to uwierzyć

na słowo, że wszystkie są bardzo interesujące. Uczestniczyłam w tradycyjnym wyjeździe integracyjno-świątecznym klas pierwszych do Krakowa. W świątecznej atmosferze zwiedziliśmy Muzeum Sztuki Współczesnej, Muzeum Szopek Krakowskich, jarmark ze świątecznymi specjałami, a wieczorem uczestniczyliśmy w spektaklu teatralnym w 'Bagateli'. Teraz może coś dla miłośników filmów, seriali oraz wszystkiego, co związane z mediami, a także osób ciekawskich. Rok temu



uczestniczyliśmy w nagraniu do znanego i lubianego programu telewizyjnego. Poznaliśmy znane osobowości, mogliśmy zrobić sobie z nimi zdjęcia, udało nam się przeprowadzić krótkie wywiady do szkolnej audycji. Mieliśmy także okazję odwiedzić Wytwórnice Filmów Dokumentalnych i Fabularnych, gdzie poznaliśmy od kuchni miejsca, w których powstają filmy. Rajd Szkolny - to każdy pierwszak musi przeżyć; wyjazdowe otrzęsiny w wyjątkowej atmosferze, gdzie z uśmiechem na twarzy uczestniczymy w rozwiązywaniu kreatywnych zadań przygotowanych przez uczniów klas trzecich. Ostatnią już wycieczką, o jakiej Wam powiem (domyślam się, że jest to marzenie wielu z Was, a dzięki Korczakowi możliwe do zrealizowania) będzie wyjazd do Londynu. Na pewno były to dni, które zapiszą się w pamięci uczestników na długo.



Teraz to wszystko wydaje się Wam tylko pustymi słowami, których nie będziecie w stanie doświadczyć, zważając na panującą sytuację. Pamiętajcie jednak, że to wszystko kiedyś musi się skończyć, kto wie może w niedalekiej przyszłości. Wtedy większość rzeczy wróci do normalności a Wy będziecie mogli doświadczyć wielu z powyżej wymienionych atrakcji, a nawet jeszcze więcej. I za to właśnie trzymam mocno kciuki!!!

Ania Kula 2DSP

CHWILE, KTÓRE BĘDZIEMY PAMIĘTAĆ, CZYLI WSPOMNIENIA TEGOROCZNYCH MATURZYSTÓW

Czasy, w jakich obecnie żyjemy, są trudne, a czas leci nieubłaganie. Doskonale mogą przekonać się o tym nasi tegoroczni maturzyści, piszący swój egzamin dojrzałości w czasach epidemii. Rocznik 2002, który jeszcze niedawno wstępował w mury Korczaka, rocznik szczególny, uczący się w czasie nieustającej pandemii. Pandemia zabrała im wiele, zaczynając od licealnej normalności, a kończąc na odwołaniu wymarzonej studniówki. Kilku z nich podzieliło się z Nami swoimi wspomnieniami.



Jest bardzo wiele wydarzeń, jak i chwil, które na długo zostaną w mojej głowie - mówi Bogusia z klasy 3d. „Nie wiem, czy umiałabym wybrać spośród nich ten jeden szczególny moment. Każdy rok, który przeżyłam w tej szkole niósł za sobą wiele wspaniałych wydarzeń, takich jak wycieczka integracyjna w pierwszej klasie, na której świętowałam, z klasą swoje urodziny czy koncert Kubusiowy, który odbył się rok temu, podczas którego mogłam przeprowadzić wywiad z jednym z naszych absolwentów”.



Maturzystom szczególnie zapadł w pamięci rajd klas pierwszych - mówi Paulina z klasy 3b. Była to też wycieczka do Sobkowa, Odyseja Umysłu 2019 oraz Koncert Charytatywny dla Kubusia. Rajd to było wspaniałe przeżycie, po raz pierwszy, razem z moją klasą, mieliśmy okazję realnie się zintegrować i walczyć, ramię w ramię, o pierwsze miejsce. Odyseja Umysłu to projekt, który jest moim małym prywatnym uzależnieniem. Biorę w nim udział co roku, od 2018 roku, ale to właśnie w 2019 miałam okazję reprezentować Korczaka. Wycieczka do Sobkowa, moja ostatnia wycieczka klasowa. Klimat miejsca w którym nocowaliśmy był po prostu magiczny. Reszta historii z tego miejsca jest owiana poprawnymi legendami. Koncert dla Kubusia, szczerze powiedziawszy, dla mnie jako prowadzącej koncert, to był wyjątkowo piękny moment. Nabrałam doświadczenia w dziedzinie konferansjerki, pierwszy raz w życiu zderzyłam się z tak ogromnym stresem i jednocześnie

musiałam nauczyć się trzymać nerwy na wodzy i wyjść z każdej sytuacji z twarzą, aby godnie reprezentować Naszą szkołę. Poza szczytnym celem, jakim była pomoc Kubusiowi, wspominam to wydarzenie o tyle dobrze i sentymentalnie, ponieważ wtedy zmieniło się coś w moim życiu”.

Większość opinii naszych przyszłych absolwentów była bardzo pozytywna, co do wspomnień związanych z wyborem VI LO „Korczaka”. Swoją opinię wyraził Kuba z klasy 3b. „Gdybym miał wybierać jeszcze raz szkołę to byłby to Korczak. Tutaj nauczyłem się wiele rzeczy, był to dobry wybór. Zero stresu, ale jednocześnie duże wymagania - to chyba najbardziej cenię”. Podobną opinię wyraziła Marta z klasy 3b: „Wybrałabym Korczaka, ponieważ, w mało w jakiej szkole można mieć taki kontakt z nauczycielami, naukę stacjonarną w tej szkole będę wspominać bardzo dobrze, żałuję, że dopadła nas pandemia i ta druga połowa wygląda jak, niestety, wygląda, bo na pewno byłaby sto razy lepsza”.

Pomimo pandemii, z jaką musieli się zmierzyć maturzyści to na pytanie czy lubią tę szkołę odpowiadają pozytywnie, mają dużo wspomnień i deklarują, że zawsze będą dobrze wspominać Korczaka i cieszyć się najlepszymi chwilami szkoły średniej, jaką mieli możliwość doświadczyć. Wszystkim maturzystom życzymy 100% zdanej matury i otrzymania indeksu na wymarzonych uczelniach, w których, miejmy nadzieję, będą studiować już stacjonarnie.



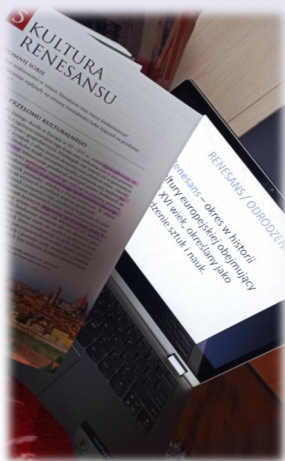
*z maturzystami rozmawiał
Ivo Nowak kl. 2dsp*

CZAS NA FELIETON....

Rycerze, ciemność i zjawiska nadprzyrodzone

Nauczanie zdalne stało się dla każdego ucznia codziennością. Społeczeństwo szkolne podzieliło się na dwie grupy. Pierwszą z nich jest ta, która kocha naukę online, a drugim ta, która jej wręcz nienawidzi. Oczywiście, niewątpliwie jest to, że internetowa nauka ma swoje zalety i wady. Jednak jedno jest pewne; niektórych sytuacji z lekcji zdalnych nie zapomnimy do końca życia.

Ludzie na całym świecie cierpią w aktualnych czasach na brak rozrywek. Osobiście boli mnie najbardziej brak koncertów, na których mogłam posłuchać muzyki na żywo. Niezwykle fantastycznie poczułam się, gdy podczas jednej z lekcji języka polskiego, usłyszałam przepięknie śpiewający głos mojej koleżanki z klasy. Dopiero po odśpiewaniu kilku wersetów pieśni, dziewczyna zorientowała się, że słyszy ją cała klasa z powodu niewyłączonego mikrofonu. Może nie był to koncert z prawdziwego zdarzenia, jednak zaspokoiliam na pewien czas swoje muzyczne potrzeby.



Powróćmy do zjawiska niewyłączonych mikrofonów. Jest to zaskakujące dziwactwo, które nęka i nachodzi uczniów oraz studentów w najmniej oczekiwanych momentach. Hipotez na ten temat jest wiele, jednak żadna dotąd nie została udowodniona naukowo. Według statystyk, ofiarę niewyłączonego mikrofonu padają tysiące uczniów na całym świecie, każdego dnia. Tego zjawiska nie można bagatelizować.

Duch Niewyłączonego Mikrofonu dopadł mnie naprawdę wiele razy, jednak tylko jeden raz upokorzył mnie przed całą klasą. I nauczycielką.

Był to sam początek zdalnego nauczania, już ponad rok temu. Moim największym problemem (jak każdej typowej nastolatki) były kłótnie z chłopakiem, które, w moim przypadku, zdarzały się wyjątkowo często. Wzbudzały we mnie "bulwersację", którą ukołować mogło jedynie zwierzenie się przyjaciółce. Zdecydowałam zadzwonić do swojej przyjaciółki i opowiedzieć jej dokładnie o swoich perypetiach związkowych. Dopiero, po skończonej (jakże chwytającej za serce) historii, zauważyłam tę wstrzymującą dech w piersiach ikonę- ikonę włączonego mikrofonu. Nietrudno domyślić się, że moje problemy zostały poznane przez wszystkich uczniów oraz nauczycielkę, która moją tragiczną historię była bardzo wzruszona.

Porównywalnym zjawiskiem do Ducha Niewyłączonego Mikrofonu są odwiedziny kuriera. Kto by pomyślał, że kurierzy to tacy pomocni ludzie? Myślę, że porównanie ich do toposu średniowiecznego rycerza jest odpowiednie. Dzięki swojej niezwyklej charyzmie, umiejętności przewidywania i ogromnej odwadze pukają do naszych drzwi, akurat w chwili, gdy znienawidzony nauczyciel wybiera was do odpowiedzi i nakazuje włączyć kamerkę. Taki kurier- rycerz doskonale rozumiejąc sytuację, pomaga nam, ile sił i walczy z niepokonanym przeciwnikiem, jakim jest los biednego ucznia. Kurier- rycerz zaczyna z wybranym uczniem miłą rozmowę o pogodzie, wnukach czy o innych urokliwych tematach. Później zaczyna szukać w swojej ogromnej torbie dokumentów do podpisania. Kiedy po kilku minutach udaje mu się je znaleźć, zaczyna poszukiwania długopisu. W końcu podaje swojej damie serca (lub dżentelmenowi serca) papiery i każde składać setki podpisów. W końcu prosi o podpisanie pustych kartek tylko po to, żeby przedłużyć czas odbierania przesyłki. Kurier- rycerz opuszcza mieszkanie wybranika dopiero w chwili, gdy nauczyciel wybiera do odpowiedzi inną osobę, lub całkowicie rezygnuje z odpytywania.



Czasami jednak rycerzowi nie uda się przybyć na czas. Wtedy przerażony uczeń jest zmuszony do zmierzenia się z rzeczywistością. Na polecenie nauczyciela włącza tę przeklętą kamerę, mikrofon, odmawia krótką modlitwę i szykuje plan zablokowania dostępu rodziców do dzienniczka internetowego. Zanim odpytywanie się rozpocznie, nauczyciel nakazuje biedakowi zamknąć oczy, żeby skazaniec nie miał możliwości ściągania. (Marginalizując, uczniowska Rada od Ściągniętych Doskonałych opracowała już technikę ściągania z zamkniętymi oczami, ale o tym nasi ukochani nauczyciele wiedzieć nie muszą). Biedny uczeń poci się, męczy, z oczu płyną mu łzy- a na końcu i tak dostaję soczystą jedyneczkę.

Może internetowa nauka nie jest dla nikogo z nas najlepszym możliwym rozwiązaniem, ale pamiętajcie, że warto doszukiwać się plusów nawet najgorszych sytuacji. Następna odpowiedź z zamkniętymi oczami może wcale nie pójść tak tragicznie, jeśli chociaż przez chwilę się do niej pouczymy albo po prostu wyćwiczymy nowy sposób ściągania. To nie może być aż takie trudne! Kiedy jednak nie jesteśmy w stanie tego zrobić, nie zapominajmy o naszych rycerzach, którzy czekają z pomocą na każdym rogu.

Jednak przestrzegam was: Duch Niewyłączonego Mikrofonu jest wśród nas i zagraża w każdej chwili. Warto odbyć rytuał odganiania złego ducha, którego na pewno nauczą was uczniowie Korczaka! Do zobaczenia!

Maja Ranosz kl.IIDG

RAJD KLAS PIERWSZYCH – NIEZAPOMNIANIE WYDARZENIE

Tradycje szkoły mają już 30 lat, do jednej z pierwszych, która się narodziła, należy Rajd VI LO. Pomysłodawcą rajdu była Pani Dyrektor VI LO mgr Maria Drag. To dzięki jej pomysłowi Centuria, Kobylica, Sławków, Wareżyno, a ostatnio Podlesice, stały się miejscem otrzęsin Naszej korczakowskiej młodzieży. Ten rok był wyjątkowy, pandemia pozbawiła młodzież możliwości integracji w innej niż szkoła przestrzeni. Reżim i obostrzenia sanitarne stworzyły nową rzeczywistość, w której Rajd odbył się w Sosnowcu a otrzęsiny na boisku szkolnym. Redakcja "Głosy Korczaka" zapytała uczniów tegorocznych klas pierwszych o wrażenia po imprezie, a uczniów klas drugich i trzecich o wspomnienia związane z Naszą korczakowską tradycją.

Redakcja: Co słyszeście wcześniej na temat chrztu klas pierwszych, czego najbardziej się obawialiście w czasie chrztu?

KUBA 1A - słyszałam, że taki rajd jest bardzo fajny i niczego się nie obawiałam, wiedziałam, że będzie to super zabawa

MAGDA 1B- słyszałam od starszych kolegów i koleżanek, że chrzest odbywa się w trakcie wycieczki i z pewnością będzie to jedno z ciekawszych wydarzeń związanych z liceum. Najbardziej obawiałam się próbowania dziwnych potraw oraz tradycyjnie wymalowanych twarzy; o których to tradycjach opowiadali mi moi starsi koledzy.

Redakcja: Czy coś Was rozczarowało lub zadziwiło w czasie rajdu? Jak wyobrażałeś sobie rajd tu, na miejscu, wiedząc wcześniej, że jest to impreza wyjazdowa? Czy ta impreza spełniła Twoje oczekiwania?



MAGDA 1B- szkoda, że nie mogliśmy uczestniczyć w tradycyjnym rajdzie, ale ten zorganizowany na miejscu, nie rozczarował mnie, gdyż była to świetna zabawa, która momentami nie była łatwa. Najbardziej obawiałam się przejęcia przez korytarz utworzony przez trzecioklasistów, słyszałam od starszych kolegów, że będę w czasie chrztu malowa-

na nie tylko farbami.

JULIA 1C - według mnie rajd był super i spełnił w 100% moje oczekiwania

KUBA 1A - dla mnie trasa mogłaby być dłuższa z większą ilością zadań i szkoda, że nie było to w formie wyjazdu.

Redakcja: Wyobrażasz sobie siebie jako organizatora takiego eventu, co byś zmienił/a co byś wprowadził/a?

MAGDA 1B— z niecierpliwością czekam na moment, w którym będę mogła zorganizować chrzest pierwszoklasistów. Wzorować się będę na dotychczasowych konkurencjach, lecz uważam, że ciekawym pomysłem byłoby wprowadzenie pracy grupowej z mapą w terenie.

JULIA 1C - nie myślałam o tym, czy mogłabym być organizatorem takiej imprezy, z pewnością dla tegorocznych organizatorów było to trudne wyzwanie ze względu na pandemię.

KUBA 1A-a mnie wszystko odpowiadało, nic bym nie zmienił, a najbardziej się cieszę na to, że będę mógł obserwować jak młodzi koledzy uczestniczą w takim rajdzie i muszą wykonywać dziwne zadania.

Redakcja: Jakie macie wspomnienia związane z rajdem? Czy pozostawił w Waszej pamięci pozytywne czy raczej negatywne wspomnienia?

szczególnie zauroczyła mnie okolica, w której się odbywał oraz pogoda, która Nam dopisała.

WIKTORIA 3B - rajd był jedną z fajniejszych wycieczek na jakich byłam. Dzięki niemu poznałam lepiej swoją klasę poprzez zadania, które były dla Nas świetną zabawą. Rajd pozostawił w mojej pamięci niezwykle wspomnienia

SONIA 2B - bardzo mi się podobało, spędziłam super czas ze swoją nową klasą.

PIOTREK 2A - to była super przygoda. Cały wyjazd i zabawę zapamiętam na długo.



Redakcja: Co szczególnego utkwiło w waszej pamięci z tego wydarzenia?

MAGDA 3D - najbardziej utkwiły mi w pamięci występy taneczne w wykonaniu każdej klasy. Przygotowania były bardzo zabawne, a sam występ sprawił nam wiele radości.

PIOTREK 2A -zdecydowanie zapamiętałem przejście przez szpaler stworzony przez uczniów klas trzecich, które obrzucały Nas mąką, ryżem i innymi dziwnymi rzeczami oraz taniec mojej klasy, który był dość zabawny.

NATALIA 2D - utkwiła mi w pamięci niezwykle atmosfera i czas, w którym mogłam lepiej poznać swoją klasę.



Rajd, który jest tradycją naszej szkoły od wielu lat dla każdego ucznia jest niezapomnianym wydarzeniem. Niezależnie czy odbywał się na wyjeździe, czy na terenie szkoły był świetną zabawą oraz godnym powitaniem nowych uczniów. Licealiści z różnych roczników pamiętają swój rajd do dzisiaj i wspominają go niezwykle dobrze, choć nie wszystko było dla nich łatwe i, na tamten czas, przyjemne, ale dzisiaj zostało tylko przyjemne wspomnienie. Z pewnością w dorosłym życiu będą wracać do niego wspomnieniami.

Z licealistami Korczaka

Rozmawiała Amelia Bilska kl. IIDSP



REDAKCJA GŁOSÓW KORCZAKA

Dominika Zięciak

Filip Noszczyk

Magdalena Winiarska

Milena Rubacha

Anastazja Gruszczyńska

Nicola Kowalik

Julia Czerwik

Anna Kula

Ivo Nowak

Maja Ranoz

Amelia Bilka

OPIEKA MERYTORYCZNA I GRAFICZNA

Joanna Napora—Ćmachowska

KONSULTACJE I KOREKTA

Dorota Grodecka



Wybory do Młodzieżowej Rady Miasta Sosnowca



Sosnowiecki Jarmark Świąteczny

